

Zofia Łukszo, Ryszard Kleszcz

ZDANIA ELEMENTARNE W "TRAKTACIE" L. WITTGENSTEINA

Dorobek filozoficzny L. Wittgensteina należy do najbardziej intrygujących wśród dokonań XX-wiecznej filozofii. Jego myśl cechuje się nadto swoistością, w postaci dwu różnych, dających się wyodrębnić w jej łonie, "filozofii". Jedna z nich zaprezentowana została przezeń w słynnym "Tractatus logico-philosophicus", druga zaś stała się dostępna dla szerszej opinii dopiero po śmierci filozofa, gdy w 1953 r. zostały wydane "Dociekania filozoficzne". Ten skromny stosunkowo (objętościowo rzecz ujmując) dorobek uchodzi jednak za najważniejsze, być może, dokonanie współczesnej filozofii angielskiego kręgu językowego.

Zamiarem naszym jest poruszenie pewnego problemu zawartego w "Traktacie". Dzieło to, opublikowane w wersji dwujęzycznej w roku 1922 koncentruje się wokół problemu relacji myśl(język)-świat¹. W pracy naszej chcemy zająć się próbą analizy zdań elementarnych - jednego z zagadnień mieszczących się w obrębie centralnego problemu "Traktatu". Wydaje się, iż pojęcie zdania elementarnego jest istotne dla zrozumienia całej konstrukcji tego dzieła. Nie jest ono oczywiście jedynym pojęciem istotnym, tym niemniej jego zrozumienie jest konieczne dla uchwycenia głównej myśli jaka przyświecała twórcy. Poznanie istoty zdań elementarnych pozwala wnikać w strukturę syntaktyczną i semantyczną dowolnego zdania, zaś podanie wszystkich zdań elementarnych pozwala wyczerpująco opisać świat.

Zdajemy sobie sprawę, że koncentrując uwagę na wspomnianym wyżej zagadnieniu nie obejmujemy całokształtu zagadnień "Traktatu", pomijając wiele kwestii. Jest jednak oczywiste, iż pełniejsza analiza mogłaby być podjęta jedynie w pracy znacznie obszer-

¹ Por. B. Wołniewicz, Rzeczy i fakty. Wstęp do pierwszej filozofii Wittgensteina, Warszawa 1968, s. 22-26.

niejszej niż zamierzony artykuł. W naszych rozważaniach chcemy jednocześnie, tam gdzie to niezbędne, uwzględnić wpływ jaki wywarła na Wittgensteina koncepcja G. Fregego, sygnalizując oczywiście tak podobieństwa, jak i różnice zawarte w ich poglądach.

W jednej z tez "Traktatu" Wittgenstein powie "Zdanie ujmuję - jak Frege i Russell - jako funkcję zawartych w nim wyrażeń" (3.318)². Warto więc przypomnieć fregowskie pojęcie funkcji, uważane za centralne dla jego semantyki³. Funkcja jest dla Fregego czymś niekompletnym, jak mówi "czymś nienasyconym, wymagającym uzupełnienia..."⁴. Można ją rozpoznać w wyrażeniu dzięki temu, że wyrażenie to da się ująć jako rozszczepione na dwie części: znak argumentu i wyraz funkcji. Rozszczepienie to jest porównane do podziału odcinka punktem, który wyznaczy dwie jego części - jedną w postaci odcinka obustronnie domkniętego, drugą - jednostronnie otwartego. Odcinek domknięty odpowiadałby wtedy argumentowi funkcji, jednostronnie otwarty - samej funkcji. Widać więc, że argument nie wchodzi w skład funkcji, lecz tworzy z nią pewną zamkniętą całość. Warto zaznaczyć, że także dowolne zdanie oznajmujące można pomyśleć jako rozszczepione na dwie części: zamkniętą i wymagającą dopełnienia, np. "Cezar podbił Galię" można rozłożyć na wyrażenie nienasycone "podbił Galię" oraz argument "Cezar". Takie rozumienie zdania przyjął od Fregego Wittgenstein. Zwróćmy także uwagę na sposób rozumienia wartości funkcji przez Fregego. Píše on "to, do czego dopełnia się funkcja swoim argumentem nazywamy wartością funkcji dla tego argumentu..."⁵. Łatwo znajdziemy wartość funkcji $2x^3+x$ dla dowolnego argumentu ze zbioru liczb rzeczywistych, ale przyglądając się funkcji $x^2 = 1$, gdzie x jak poprzednio reprezentuje argument, musimy przyjąć, że "wartością naszej funkcji jest wartość logiczna..."⁶. Jedną Frege nazwie Prawdą, drugą Fałszem mówiąc " $\text{»}2^2 = 4\text{«}$ tak samo oznacza Prawdę, jak $\text{»}2^2\text{«}$ oznacza 4. Natomiast $\text{»}2^2 = 1\text{«}$ oznacza Fałsz. Tak więc wyrażenia $\text{»}2^2 = 4\text{«}$ $\text{»}2>1\text{«}$ $\text{»}2^4 = 4^2\text{«}$ oznaczają to samo, mianowicie Prawdę, i stąd

² Cytowane tezy "Traktatu" oznaczamy numerem przyjętym przez Wittgensteina opierając się na wydaniu: L. Wittgenstein, Tractatus logico-philosophicus, Warszawa 1970.

³ Por. G. Frege, Pisma semantyczne, Warszawa 1977, s. 18-44, 89-100.

⁴ Ibidem, s. 22.

⁵ Ibidem, s. 23.

⁶ Ibidem, s. 28.

równość $(2^2 = 4) = (2 > 1)$ jest prawdziwa..."⁷. I w tym miejscu poglądy Wittgensteina i Fregego rozchodzą się. Autor "Traktatu" stwierdza, że różne zdania nie mogą mieć tych samych denotacji, a tym samym ostatnia równość musi być odrzucona⁸. Fakt ten odnosi się do wszystkich zdań, a w szczególności do zdań elementarnych. Wittgenstein uważa, że zdania elementarne to zdania najprostsze (4. 21). Prostota, syntaktyczna i semantyczna, wyodrębnia je spośród ogółu innych. Nie można podać przykładu zdań elementarnych⁹. Jest to pojęcie teoretyczne, określone jedynie pewnymi warunkami. Zapomnieli o tym neopozytywiści, którzy zdania elementarne Wittgensteina chcieli rozumieć jako zdania sprawozdawcze. Do nieporozumień prowadzi także utożsamianie zdań atomowych Russella ze zdaniem elementarnymi¹⁰.

Zdanie elementarne składa się z nazw. Jest ono związkiem, splotem nazw (4. 22). Będąc splotem nazw nie może zawierać żadnego predykatu. Nazwa w sensie Wittgensteina jest tworem syntaktycznie prostym, każde zdanie - złożonym¹¹. Nazwa oznacza przed-

⁷ Tutaj chyba może zrodzić się wątpliwość, dlaczego równość ta jest słuszną, przecież tworzące ją wyrażenia przedstawiają zupełnie różne myśli. Już w "Funkcji i pojęciu" (1891) Frege sygnalizuje konieczność odróżniania sensu i znaczenia wyrażen (problem ten obszerniej omawia w swej późniejszej pracy z roku 1892 pt. "Sens i znaczenie") sygnalizując, że np. "24" oraz "4·4" mają wprawdzie to samo znaczenie, tzn. są nazwami tej samej liczby 16, ale sens mają różny, czyli w dalszej konsekwencji nie zawierają tej samej myśli. Nikogo już teraz nie zdziwi stwierdzenie, że zdania "2·2 = 4" oraz "Warszawa jest stolicą Polski" oznaczają to samo, mianowicie Prawdę - są one po prostu różnymi nazwami tej samej wartości logicznej. Przekazują co prawda różne myśli ale i sens ich jest różny.

⁸ Wittgenstein przyjmuje za denotację zdania sytuację, co powoduje, że zdania o tej samej wartości logicznej nie muszą oznaczać tego samego. (Frege też był daleki od tego aby uznać, że wszystkie zdania prawdziwe lub odpowiednio wszystkie fałszywe mówią to samo. Ale odróżnienie odbywało się u niego na płaszczyźnie sensu, a nie denotacji). Dodajmy jeszcze, że każde zdanie sensowne przedstawia pewną możliwą sytuację. Zdaniu prawdziwemu odpowiada w świecie pewien fakt pozytywny (sytuacja zachodzi), fałszywemu - fakt negatywny, rozumiany jako niewykorzystana możliwość: sytuacja, której, nie ma, mogłaby jednak zajść. W literaturze polskiej problem interpretacji pojęcia sytuacji rozważali m. in. B. Wolniewicz, R. Suszko, R. Wójcicki.

⁹ Por. tezę "Traktatu":

5. 5562 Jeżeli wiemy z racji czysto logicznych, że muszą istnieć zdania elementarne, to musi to wiedzieć każdy, kto rozumie zdania w ich postaci niezanalizowanej.

5. 557 Zastosowanie logiki decyduje o tym, jakie zdania elementarne istnieją.

5. 5571 Jeżeli zdań elementarnych nie mogę podać a priori, to próba ich podania musi wieść do jawnej niedorzeczności.

¹⁰ Por. Wolniewicz, op. cit. s. 99-108; oraz Logical Positivismus, ed. A. J. Ayer, Glencoe 1959, s. 12 i n.

¹¹ Por. tezę "Traktatu":

4. 24 Nazwy są symbolami prostymi; zaznaczam je pojedynczymi literami

miot (3. 202, 3. 203). Przedmiot jest jej znaczeniem¹². I tu ponownie Wittgenstein zgodny jest z Frege. Ale są i różnice. Wittgenstein dodatkowo powie, że nazwa ma znaczenie tylko w kontekście zdania. Frage z kolei określi sens nazwy jako sposób ujmowania przedmiotu, podczas gdy u Wittgensteina o problemie sensowności można mówić jedynie w odniesieniu do zdań, a nie do nazw.

Podobnie jak nie można podać przykładu zdań elementarnych, tak nie można wskazać nazwy czy przedmiotu w sensie Wittgensteina. Autor "Traktatu" argumentuje "Nazwa reprezentuje w zdaniu przedmiot. Przedmioty mogą nazywać. Znaki je reprezentują. Mogą tylko mówić o nich, wypowiedzieć ich nie mogą. Zdanie może jedynie powiedzieć jaka jest rzecz, a nie czym jest..." (3. 221)¹³. Nazwa w sensie Wittgensteina nie może być nazwą definiowaną. "Dwa znaki - jeden pierwotny, drugi przez pierwotny zdefiniowany - nie mogą oznaczać w ten sam sposób. Nazw nie można rozkładać przez definicje" (3. 261).

Ciekawe jest, że zdanie elementarne może składać się z nieskończenie wielu nazw. I tutaj jednak nasza chęć odwoływania się do przykładów okazuje się zawodna.

Kwestia prawdziwości i fałszywości zdań, a więc także i zdań elementarnych, pojawia się u Wittgensteina na nieco innej płaszczyźnie niż u Fregego. Problem prawdy i fałszu jest omawiany przez autora "Traktatu" niezależnie od problemu denotacji zdań. Mówi on jedynie, że konfrontacja zdań z rzeczywistością decyduje

("x", "y", "z"). Zdanie elementarne zapisuję jako funkcję nazw w postaci "fx", " $\phi(x, y)$ ", itd.

¹² Por. G. Frege, Sens i znaczenie, [w:] i d e m, Pisma semantyczne, s. 60-88. Znajdziemy tam następujące uwagi: "Jak widać przez »znak« i »nazwę« rozumiem wszelki symbol, który występuje jako imię własne i ma tym samym za znaczenie jakiś określony przedmiot (w najszerszym rozumieniu tego słowa), nie zaś pojęcie czy stosunek [...] Symbole takie określam mianem nazw [...] Sens nazwy chwytają każdy, kto wystarczająco zna język lub symboliczny, do których ona należy [...] Każde wyrażenie występujące jako nazwa i gramatycznie poprawnie zbudowane ma sens [...] Nazwa (wyraz, znak, układ znaków) wyraża swój sens, oznacza zaś swoje znaczenie..."

¹³ Następujące tezy mogą być także egzemplifikacją stanowiska autora "Traktatu":

2. 023 Nawiasem mówiąc: przedmioty są bezbarwne.
2. 027 To, co stałe i trwałe oraz przedmiot są jednym i tym samym.
2. 0271 Przedmiot jest tym, co stałe i trwałe; konfiguracja - tym co zmienne i nietrwałe.

Dwie ostatnie tezy pokazują, że wszystkie przedmioty, które wokół siebie spotykamy nie będą przedmiotami w sensie Wittgensteina, lecz konfiguracjami, kompleksami, które cechuje zmienność i nietrwałość. Nie znajdując żadnego przedmiotu o jakim myślał Wittgenstein, nie potrafimy też podać jego nazwy. Są to pojęcia, których trzeba szukać nie w świecie empirycznym, lecz w świecie teorii.

o tym czy zdanie będzie prawdziwe, czy fałszywe. Oczywiście Wittgenstein nie zajmuje się kwestią, jak to porównanie jest praktycznie możliwe. Zakłada, że istnieje jakiś transcendentálny podmiot, który potrafi uchwycić i porównać ze sobą język i opisywany nim świat.

Wiemy, że do całkowitego opisu świata wystarczy podać wszystkie zdania elementarne i wskazać, które z nich są prawdziwe, a które fałszywe (4. 26). Gdy chodzi o prawdziwość zdań elementarnych, to gdy ma ona miejsce, stan rzeczy, które owo zdanie opisuje, istnieje, gdy zaś zdanie elementarne jest fałszywe, wtedy stan rzeczy nie istnieje (4. 25). Zbiór wszystkich prawdziwych zdań elementarnych opisuje wszystkie istniejące stany rzeczy, a więc możliwe konfiguracje przedmiotów¹⁴. Mając wszystkie zdania elementarne i wiedząc, że dowolne zdanie jest funkcją prawdziwościową zdań elementarnych (5), możemy zapytać, jakie zdania są tworzone ze zdań elementarnych i w jaki sposób. Przyjmijmy za Wittgensteinem, że mamy n zdań elementarnych (a tym samym w świecie n stanów rzeczy, które owe zdania opisują), co da nam

$$K_n = 2^n$$

możliwości prawdy i fałszu tychże zdań. Możliwości prawdziwościowe można przedstawić w następujących schematach:

p	q	r
P	P	P
F	P	P
P	F	P
P	P	F
F	F	P
F	P	F
P	F	F
F	F	F

p	q
P	P
F	P
P	F
F	F

p
P
F

gdzie P i F oznaczają odpowiednio "prawdę" i "fałsz", a p, q, r - zdania elementarne.

¹⁴ Por. tezę "Traktatu":

5. 5561 Rzeczywistość empiryczna jest ograniczona przez ogół przedmiotów. Granica ujawnia się tu znowu w ogóle zdań elementarnych.

Możliwości prawdziwościowe zdań elementarnych są warunkami prawdziwości i fałszywości zdań (4. 3, 4. 4). Jest dokładnie

$$L_n = 2^{K_n} \quad (15)$$

możliwych grup warunków prawdziwościowych dla n zdań elementarnych. Mając np. dwa zdania elementarne otrzymamy 16 takich warunków.

Mając raz na zawsze ustaloną w ww. schematach regułę określającą możliwości prawdziwościowe zdań elementarnych, możemy już prosto tworzyć znaki zdaniowe, np. może być taki

p	q	
P	P	P
F	P	P
P	F	F
F	F	P

w którym zgodność z możliwościami prawdziwościowymi zdań elementarnych wyraża się przez przyporządkowanie znaczka P. Gdy ostatnią kolumnę zapiszemy jako wiersz, to znak zdaniowy przybierze postać: "(PPFP)(p, q)" (4. 442).

Wśród możliwych warunków prawdziwościowych znajdziemy dwa przypadki skrajne (4. 46) - z jednej strony warunki tautologiczne (PPPP)(p, q), a z drugiej strony sprzeczne (FFFF)(p, q). Tautologia jako prawdziwa i sprzeczność jako fałszywa dla wszystkich możliwości prawdziwościowych zdań elementarnych są bezsensowne (4.47) (podobnie do naszej wiedzy o pogodzie, gdy wiemy, że pada lub nie pada), ponieważ ani jedna, ani druga nie są obrazami rzeczywistości, gdyż nie przedstawiają żadnej możliwej sytuacji. Tautologia dopuszcza bowiem każdą możliwą sytuację, sprzeczność - żadnej. Choć zdania te są bezsensowne, to jednak nie są niedorzeczne - należą one do symbolizmu.

Teraz możemy pokusić się o podanie najogólniejszej formy zdania. "Dowodem istnienia ogólnej formy zdania jest to, że nie może być zdania, którego formy nie dałoby się przewidzieć. Ogólna forma zdania ma postać: jest tak a tak..." (4. 5). Zdanie jako funkcja

¹⁵ U Wittgensteina liczba możliwości prawdziwościowych dla n zdań elementarnych oraz liczba utworzonych z nich znaków zdaniowych określone są wzorami równoważnymi:

$$K_n = \sum_{i=0}^n \binom{n}{i} \quad L_n = \sum_{k=0}^{K_n} K_n$$

prawdziwościowa zdań elementarnych jest wynikiem operacji, których bazami są zdania elementarne (5. 234). Operacje te nazwiemy za Wittgensteinem operacjami prawdziwościowymi. Znając podstawową operację prawdziwościową, którą potem będziemy sukcesywnie stosować do zdań elementarnych jako jej baz, otrzymamy dowolne zdanie.

Sądzić można, że przytoczone powyżej uwagi Wittgensteina przekonująco świadczą o randze zdań elementarnych w konstrukcji języka jako takiego. Nadmienmy przy tym, że za język jest uważany przez austriackiego filozofa wszelki symbolizm. Przy czym nie jesteśmy w stanie wyjść poza ten symbolizm (poza sensowne użycie składających się nań symboli), albowiem "Granice mego języka oznaczają granice mego świata..." (5. 6). Nie jest nam bowiem dany zewnętrzny, niejako boski, punkt widzenia. Poza tym nie możemy poznać niczego, co nie dałoby się opisać w sensownych zdaniach języka. Gdybyśmy zaś chcieli opisać coś, co może być tylko pokazane, to konstruowalibyśmy wtedy zdania pozbawione sensu¹⁶.

Wydaje się, że cała konstrukcja języka, o jakim myślał Wittgenstein byłaby niezrozumiała, gdyby nie zdania elementarne traktowane jako jego elementy podstawowe. Analogicznie, w świecie podobną rolę odgrywają stany rzeczy (najprostsze sytuacje). Są one tymi jego elementami, które można ujmować jako korelaty zdań elementarnych¹⁷. A skoro tak, to gdy znamy wszystkie zdania elementarne, operacje tworzące z nich złożone całości oraz pamiętamy o wzajemnie jednoznacznej odpowiedniości między językiem a światem, to pozwala nam to uzyskać pełny opis świata.

Uniwersytet Łódzki
Katedra Logiki i Metodologii Nauk

Zofia Łukszo, Ryszard Kleszcz

ELEMENTARY SENTENCE IN L. WITTGENSTEIN "TREATISE"

The article is an attempt at analysis of elementary sentences - one of crucial problems presented by Ludwik Wittgenstein in "Tractatus logico-philoso-

¹⁶ Por. I. Dąbska, O narzędziach i przedmiotach poznania, Warszawa 1967, s. 126 i n.

¹⁷ 2. 04 Ogół istniejących stanów rzeczy jest światem.

phicus". This work, considered to be a breakthrough for 20th century philosophy is focussed on the problem of relations between the language and the world. The same problem was also touched by a great predecessor of L. Wittgenstein - G. Frege in his semantic works. Apart from many similarities, there can obviously be found also differences in views of both philosophers. The main difference is the problem of denotation of sentences. For Frege, denotation of a sentence is its logical value (that is why analyzing sentences from the viewpoint of their meaning, there can be distinguished only their two types - true and false). For Wittgenstein denotation of a sentence is the situation being described by it.

Elementary sentences are a basic concept in the construction of "Treatise". Finding these sentences and indicating which are true and which are false allow to describe the world in an exhaustive way. This exhaustive description is possible owing to the fact that there exists a mutually explicit correspondence between the language and the world. Elementary sentences are base elements, for which a sequence of operations changing them in any other sentences of the language may be used later on.